Nr. 111. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 19 maja 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparelli, 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Pasti na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Z Genui przez Sztokholm do Rygi.

Polska zastrzega sobie utrzymanie w mocy traktatu ryskiego.

Dalszy ciąg konferencyi w Hadze lub w innem mieście.

WARSZAWA. 17. maja. (tel. wł.) Z Genui donoszą: Jutro 18. maja odbędzie się ostatnie posiedzenie podkomisyi politycznej z udziałem Rosyi dla przyjęcia projektu do komisyi ekspertów, która ma się zebrać w Hadze, oraz dla przyjęcia projektu ograniczonego paktu pokojowego.

Do ostatniego projektu Polska zgłasza przystąpienie zastrzegając sobie utrzymanie w mocy postanowień traktatu ryskiego.

Końcowe posiedzenie plenum konferencyi odbędzie się w piątek, lub sobotę.

WARSZAWA. 17. maja. (tel. wł.) Korespondent „Kuryera por." donosi z Genui: Wobec sprzeciwu Cziczerina co do wyboru Hagi na miejsce konferencyi L. George odpowiedział, że miejsce obrad jest rzeczą drugorzędną, może być brane pod uwagę i inne miasto.

—•••—

Konferencya w Hadze będzie — fachowa.

WIEDEŃ, 17. 5. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Paryża: Na konferencyi dziennikarskiej oświadczył Poincare, że sprzeczne wiadomości o charakterze konferencyi haskiej spowodowały go do zainterpelowania o to Barthou. Barthou określił charakter konferencyi w Hadze w ten sposób, że nie będzie ona dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej, lecz tylko konferencyą fachową. Rząd francuski powoźmie decyzyę co do udziału w tej konferencyi dopiero po zasięgnięciu opinii parlamentu.

—•••—

STANOWISKO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ. 17. 5. (Pat.). Stanowisko rządu francuskiego wobec projektu konferencyi haskiej jest formalnie następujące: Jeżeli obrady w Hadze będą dalszym ciągiem konferencyi genueńskiej, lub będą miały charakter polityczny, wówczas Francya, podobnie jak Stany Zjednoczone, nie wyśle na tę konferencyę swoich zastępców.

—•••—

STANY ZJEDNOCZONE ODMAWIAJĄ WSPÓŁPRACY W HADZE.

LONDYN, 17. 5. (AW). Odmowa Stanów Zjednoczonych w sprawie wzięcia udziału we współpracy na konferencyi w Hadze wywołała w Anglii wielkie wrażenie i formalną sensacyę. „Evening News" pisze, że odmowę tę uważać można za ostateczny cios zadany konferencyi genueńskiej. „The Star" twierdzi, że odmowna nota amerykańskiego sekretarza stanu Hugesa jest prawdziwą katastrofą.

—•••—

TAJNA UMOWA MIĘDZY ROSYĄ A NIEMCAMI.

LONDYN. 17. maja. (Pat.) „Times" donoszą, że do Londynu nadeszły materyały stwierdzające istnienie tajnej umowy wojskowej między Niemcami a Rosyą, zawartej równocześnie z traktatem w Rapallo.

—•••—

PRZYGNĘBIENIE W GENUI.

PARYŻ. 17. maja. (A. W.) „Matin" w telegramie z Genui przedstawia w ten sposób obecne położenie kół konferencyjnych: wczoraj panowało tu nadzwyczajne rozgoryczenie. Włosi zirytowani są stanowiskiem Barthou, który w formie (według zdania Włochów) niegrzecznej, wyraził życzenia jaknajrychlejszego opuszczenia Genui. Delegaci sowieccy sprzeciwili się kategorycznie zwołaniu konferencyi do Hagi, żądając wyznaczenia Stokholmu albo Wiednia i oświadczając, że do innej miejscowości nie mają zamiaru udać się.

—•••—

Orędownik uznania sowietów.

WARSZAWA, 17. 5. (tel. wł.). Korespondent „Kuryera por." donosi z Genui: Lloyd George oświadczył, że Haga będzie kontynuacyą Genui. Tam może być załatwione uznanie Rosyi de iure.

—•••—

BILANS KONFERENCYI — ŻADEN.

LONDYN. 17. maja. (Pat.) W. B. K. Biuro Reutera przedstawia w depeszy z Genui w następujący sposób bilans prac konferencyi genueńskiej. Główne zadanie konferencyi, t. j. próba dojścia do porozumienia z Rosyą nie dała uchwytnego wyniku, ponieważ istnieje jeszcze cały kompleks spraw, co do których panuje po obu stronach nieufność a także cały szereg przeciwieństw, z których kilka można określić jako przeciwieństwa interesów inne zaś jako przeciwieństwa polityczne.

Konferencya genueńska, o ile idzie o jej zadanie doprowadzenia do umowy z Rosyą, przeniesiona będzie do Hagi, a może także do Stokholmu lub do Rygi. Co do tego ostatniego miasta Rosyanie wyrazili życzenia, motywując je różnymi powodami oraz przytoczyli powody, dla których sprzeciwiają się odbyciu konferencyi w Hadze.

—•••—

Sztokholm, Wiedeń czy Haga?

GENUA. 17. maja. (Pat.) Rosyanie zaproponowali na siedzibę komisyi ekspertów **Sztokholm albo Wiedeń**. To ostatnie miasto z tego względu, że pobyt w kraju o niskiej walucie nie będzie nastręczał większych kosztów.

—•••—

DELEGACI POLSCY WRACAJĄ DO WARSZAWY.

WARSZAWA. 17. maja. (A. W.) Część delegacyi polskiej w Genui a mianowicie pp. Targowski, Krol i Jodko wracają w tych dniach do Warszawy.

—•••—

Skirmunt wraca w przyszły czwartek.

WARSZAWA, 17. 5. (tel. wł.). Skirmunt powraca do Warszawy w przyszły czwartek.

—•••—

Rada Naczelna PPS.

Dnia 14. i 15. maja obradowała Rada Naczelna P. P. S.

Przewodniczył tow. Daszyński, sekretarzował tow. Pużak, protokołował tow. Śledziński.

Tow. Daszyński otwiera posiedzenie R. N. i proponuje przyjęcie następującego porządku dziennego: 1) Sprawozdanie C. K. W. 2) Akcya wyborcza. 3) Sprawa Międzynarodówki. 4) Wolne wnioski. Porządek dzienny przyjęto.

Sprawozdanie C. K. W. przedłożył tow. **Pużak**. W ożywionej dyskusyi dotykającej wszystkich działów pracy partyjnej w centrum i w poszczególnych miejscowościach, przemawiali liczni mówcy. Poza wnioskami przekazanemi C. K. W. do rozważania, przyjęto następujące uchwały.

Rada Naczelna zatwierdza akt złączenia P. P. S. Litwy i Białej Rusi z P. P. S. i przyjmuje do swego grona przedstawiciela okręgu wileńskiego z głosem decydującym.

Pracę wśród kobiet łącznie z całą agitacyą prowadzi sekretaryat C. K. W.

R. N. P. P. S. poleca C. K. W. urządzanie regularnych konferencyi w ośrodkach robotniczych na bieżące tematy polityczne, stojące na porządku dziennym walki socyalistycznej, — aby w ten sposób spotęgować wewnętrzne życie partyjne i uzyskać większy kontakt politycznych centrów partyjnych z prowincyą. Obecnie z takich tematów należy wymienić sprawę t. zw. jednolitego frontu, ordynacyę wyborczą w Polsce i konferencyę genueńską.

Rada Naczelna P. P. S. poleca C. K. W. w myśl uchwały XVIII. kongresu P. P. S. wzmożenie pracy organizacyjno-agitacyjnej na wsi.

Rada Naczelna przypomina swą uchwałę z poprzedniego posiedzenia, wzywając Okręgi do regularnego wpłacania — poza podatkiem partyjnym — 10 proc. od dochodów niestałych na rzecz kasy C. K. W.

Sprawozdanie C. K. W. przyjęto do wiadomości i zaaprobowano jednogłośnie.

Następnie tow. **Lieberman** w obszernym referacie streścił, będący obecnie przedmiotem obrad sejmowych projekt ordynacyi wyborczej i szczegółowo wykazał, że cały szereg art. tego projektu stanowi brutalny zamach na prawo wyborcze klasy robotniczej.

Po ożywionej dyskusyi przyjęto jednogłośnie następujące wnioski:

R. N. poleca C. K. W. natychmiastowe rozpoczęcie masowej akcyi wiecowej i demonstracyjnej w całym kraju za zdobyciem ordynacyi wyborczej, zapewniającej klasie robotniczej przedstawicielstwo sejmowe, odpowiadające jej sile liczebnej.

R. N. wzywa Z. P. P. S. do bezwzględnej walki przeciw nierówności prawa głosowania, stanowiącej podstawę projektu ordynacyi wyborczej, nad którą obecnie Sejm **obraduje**.

Po przyjęciu tych wniosków zajmowano się sprawą przygotowania i organizacyi wyborów i przyjęto nast. wnioski:

R. N. uchwala: Tworzy się fundusz wyborczy we wszystkich okręgach wyborczych pod zarządem odnośnych komitetów agitacyjnych. Fundusz wyborczy aż do chwili otwarcia okresu wyborczego z każdego Okręgu wyborczego przekazuje się do kasy Centr. Kom. Wyb.

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego, R. N. zajmowała się sprawą autonomji Galicyi Wschodniej.

Jak wiadomo sprawa ta wywołała różnice zdań, zwłaszcza większość tow. wschodnio- galicyjskich występowała z zarzutami i wątpliwościami z powodu stanowiska większości Z. P. P. S. i Rady Naczelnej. Odbywały się w tej sprawie ożywione dyskusye. Porozumiano się co do jądra zagadnienia, pozostawało tylko porozumieć się co do formalnej strony poruszenia jej w Sejmie.

W. Z. P. P. S. nastąpiło na tym gruncie porozumienie i tow. **Moraczewski** pokrótce zreferował sprawę Radzie Naczelnej, proponując wniesienie do Sejmu wniosku nagłego, któryby — poza umotywowaniem — brzmiał jak następuje:

Sejm wzywa Rząd, aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt organizacyi i administracyi na tej części terytoryum Małopolski, która jest zamieszkana w większości przez ludność ukraińską.

Podstawą tego projektu powinno być utworzenie terytoryum autonomicznego z własnym sejmem i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym, oraz z zabezpieczeniem wolności rozwoju dla narodów zamieszkujących to terytoryum.

Wniosek przyjęto.

R. N. przeszła do rozważania sprawy Międzynarodówki i t. zw. jednolitego frontu.

Gruntowny referat w tej sprawie wygłosił tow. Czapiński, przedkładając odpowiednią rezolucyę. W dyskusyi przemawiali tow. Lieberman i Pragier, poczem — wobec spóźnionej pory — przyjęto wniosek wybrania dwóch mówców generalnych: Za i przeciwko rezolucyi. Za przemawiał tow. Perl, przeciwko tow. Zaremba, poczem 17. głos. przeciw 5. przyjęto wniosek tow. Czapińskiego.

Uchwałę podamy w jutrzejszym numerze.

(Dok. nast.)

Z konferencyi genueńskiej.

Posiedzenie subkomisyi politycznej.

GENUA. 17. maja. (Pat.) Plenarne posiedzenie podkomisyi politycznej odbyło się wczoraj o godz. 10.30 przed południem. Na posiedzeniu byli obecni Rosyanie, nie było natomiast Niemców, Francuzów i Belgów. Schanzer odczytał akt ustalony 15. b. m., a przedłożony Rosyanom. Zaznaczył on, że przy układaniu tego dokumentu powodowano się chęcią zapewnienia powodzenia pracom konferencyi. Gdyby było możliwe kontynuować prace konferencyi jeszcze przez 3 miesiące, to zdaniem mowcy doprowadzonoby w Genui do pelnego porozumienia z Rosyanami. Drugi zabrał głos Cziczerin, stawiając szereg pytań.

Zapytuje on przedewszystkiem, dlaczego także i Niemcy nie umieścili swego podpisu pod dokumentem. Na to oświadczył Schanzer, że Niemcy zawarły z Rosyą odrebny układ. Niemcy nie podpisali tego dokumentu, gdyż nie brali udziału w obradach podkomisyi politycznej konferencyi genueńskiej.

Cziczerin zapytuje dalej, jak się przedstawia sprawa z Polską. Polska bowiem mówił Cziczerin, zawarła z Rosyą układ. Dlaczego więc podpisała dokument? Schanzer odpowiedział, ze układ polsko- rosyjski zoatał zawarty przed rozpoczęciem prac konferencyi genueńskiej i został ogłoszony całemu światu.

Cziczerin przedstawia dalej, że pierwszym warunkiem układu,, który Rosyanie chcieli zawrzeć w Genui z mocarstwami, były kredyty, a o tej kwestyi w układzie niemiecko- rosyjskim nic się nie mówi. Z tego powodu sądzi Cziczerin — byłoby potrzebne, aby Niemców zaproszono do rokowań. Schanzer odpowiedział, iż kwestya kredytu jest tylko częścią ogólnych warunków.

Cziczerin zapytuje dalej — dlaczego nie poruszono w tym dokumencie sprawy uznania rządu sowietów de iure, na czem Rosyi bardzo zależy. Na to odpowiedział Lloyd George: Uznanie Rosyi de iure zostało rezolucyą w Cannes uzależnione od wielu zastrzeżeń, które jednakże nie zostały spełnione. Cziczerin zapytuje następnie, czy uchwały komisyi haskiej zapadać mają większścią głosów. Schanzer odparł na to, że będą to poprostu projekty, które następnie będą przedkładane poszczególnym rzadom celem powzięcia przez nie odpowiednich uchwał. Cziczerin zwraca uwagę na to, że delegacya sowiecka nie zamierza przyjmować swoich zobowiązań jedynie w imieniu republiki moskiewskiej, lecz również w imieniu wszystkich republik sowieckich sprzymierzonych z Moskwą.

Delegat japoński Ishi zakłada przeciw temu gwałtowny protest. Przyszło do ostrej wymiany zdań.

Oświadczył Lloyd George, że w sprawie tej stoi na stanowisku delegacyi japońakiej, t. zn. że Cziczerin może tylko reprezentować moskiewską republikę sowiecką.

Następnie zapytuje Cziczerin,, czy układ ma być zawarty w formie rezolucyi czy też sporządzony ma być protokół, który Rosya miałaby podpisać. Schanzer odpowiedział, że jego zdaniem zobowiązanie musi być ustalone pisemnie. Cziczerin prosił o 2 godz. termin do namysłu. Bratianu zaproponował odbycie posiedzenia subkomitetu w dniu 18. b. m. przed południem i aby Rosyanie zakomunikowali na tem posiedzeniu swą odpowiedź. Wniosek przyjęto.

—•••—

Sprawa galicyjska w Genui uchylona.

GENUA. 17. maja. (Pat.) Na wczorajszem popołudniowem zebraniu pięciu mocarstw zapraszających roztrząsano pytanie, czy należy rozpatrywać w Genui sprawy Galicyi wschodniej i Litwy, które mocarstwa zapraszające na poprzedniem swojem zebraniu 10. maja b. r. postanowiły przedstawić podkomisyi politycznej. Schanzer zwrócił się w powyższej sprawie z zapytaniem do L. George'a jako wnioskodawcy poprzedniej uchwały. Odpowiadając, oświadczył L. George, że sprawa Litwy wchodzi w zakres kompetencyi Ligi Narodów. Co do sprawy Galicyi wschodniej zaznaczył L. George, że jakkolwiek podtrzymuje swoje zapatrywanie, iż jestto sprawa wielkiej wagi dla pokoju w Europie, to jednak wobec zmian, jakie zaszły na konferencyi genueńskiej uważa, że w Genui sprawą tą zajmować się nie należy. Ostatecznie postanowiono poprzednie decyzye mocarstw zapraszających uchylić i żadnej z powyższych spraw w Genui nie poruszać.

—•••—

Nowe zastrzeżenia bolszewików.

GENUA. 17. maja. (Pat.) Na jutrzejszem posiedzeniu mają bolszewicy zgłosić dodatkowo propozycye do wręczonych im uchwał. Wedle miarodajnej opinii zastrzeżenia bolszewików

---

UPTON SINCLAIR.

62

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Czy mógłby ktoś z fabryki „Empire" poświadczyć za niego? Sierżant chciał zatelefonować do fabryki, namyślił się jednak. Jeżeli Dżym pracował w fabryce maszyn i w warsztacie rowerów, to z pewnością znajdzie się dla niego robota przy wojsku. W tym momencie ogromnego zapotrzebowania biorą każdego.

— Jaką pan ma miarę? — zapytał sierżant.

— Co do wagi to nie czyni to różnicy, już my pana podkarmimy.

Badanie lekarskie odbywa się na piętrze; Dżyma zaprowadzono tam i kazano zdjąć surdut i koszulę. Zmierzono szerokość piersi, opukano serce i płuca, policzono mu zęby, zbadano nos i przedsięwzięto inne tym podobne czynności. Naturalnie, że nie był zupełnie zdrów, lecz wzięto go mimoto. Lekarz zanotował kilka liczb na kartce papieru, podpisał się i Dżym wrócił z żołnierzem do lokalu werbunkowego. **Nagle** znalazł się przed małym socjalistą formularz werbunkowy, pióro umaczane w atramencie tkwiło między jego palcami i nie miał nawet czasu zapytać się samego siebie: „Czyś naprawdę powziął postanowienie? Czy w istocie uczynisz ten krok i pójdziesz w służbę militaryzmu? Nie, sierżant wciągnął go w zasadzkę, Wypytał Dżyma, spisał odpowiedzi, kierował pomiarami i badaniem a teraz siedział przed nim z surowem władczem spojrzeniem, wpatrywał się w swą ofiarę, jak gdyby chciał zapytać:

— Czy ośmielisz się powiedzieć, że uczyniłem to wszystko nadarmo?

Gdyby Dżym w istocie wzbraniał się podpisać swe nazwisko, czy mógłby był oprzeć się huraganowi pogardy, która byłaby się na niego zwaliła?

Dżym nie zadał sobie nawet trudu przeczytania formularza, lecz podpisał go natychmiast.

— Pociąg odjeżdża o dziewiątej siedemnaście — rzekł sierżant.

— Będę na dworcu i wręczę panu bilet. Nie omieszkaj pan przybyć punktualnie, jesteś pan teraz pod dyscypliną wojskową.

Ostatnie słowa powiedziane były nowym tonem; Dżym zadrżał wewnętrznie i wyszedł z lokalu z dziwnem uczuciem próżni w okolicy serca.

V.

Pospieszył do towarzysza Stankiewicza, aby go uwiadomić o tem co się stało. Ten uściskał go pełen zapału, zapewniając, że spotkają się we Francyi. Potem Dżym udał się do Emila Forstera, który również ucieszył się bardzo. Miał ochotę także spotkać towarzysza Schneidra, ogarnąła go nagle chęć rzucenia mu w twarz:

— Zbudź się ośle! Zapomnijmy o swojem głupiem marzeniu, tej wojny cesarz nie wygra!

Dżym wspomniał jeszcze kilku towarzyszy, których już nie odwiedzi. Towarzyszka Mary Allen naprzykład dowie się o nowinie dopiero, gdy Dżym wymknie się poza obręb jej ostrego jezyczka. Myślał także o towarzyszce Ewelinie; może jej już nigdy nie zobaczy, a gdyby ją nawet ujrzał ona może nie zechce z nim mówić. Z trudem stłumił żal wywołany tą myślą. Idzie na wojnę, wszelkie tęsknice i rozkosze miłosne stają się odtąd dla niego owocem zakazanym!

Poszedł na wieczerzę do Meisnerów i uwiadomił ich o swojej decyzji. Ze zdziwieniem zauważył, że nikt przeciw niej nie występował. Czy to zmiana, jaka zaszła z Stankiewiczem uczyniła na ekspedytorze butelek takie wrażenie? Czy też bał się powiedzieć Dżymowi uczciwie swoje zdanie?

Dżym powierzył Meisnerom pamiętnik dzikiego Billa, który nie wydawał mu się odpowiednią lekturą na okręcie transportowym.

— Zapewne — potakiwał Meisner — prócz tego mógłby się dostać do łodzi podwodnej.

Dżym przeląkł się. Do djabła! O tem jeszcze wcale nie pomyślał. Musi przecie przejechać przez strefę blokowaną. Może jednak przyjdzie nam walczyć, może nawet wcale nie dostaniemy się do Francji.

— Do djaska! — zawołał — W tej porze roku morze musi być wściekle zimne.

mogą dotyczyć uznania ich de iure przed konferencyą w Hadze oraz dopuszczenia Niemców do udziału w proponowanej komisyi. Przeciw wyznaczeniu Hagi jako miejsca konferencyi bolszewicy stanowczo protestują, powołując się na nieprzychylny nastrój ludności holenderskiej oraz trudności komunikacyjne. Z ostatniego względu bolszewicy proponują Rygę lub Sztokholm.

Niem. Orgeszowcy przed sądem.

KATOWICE, 17. 5. (Pat.). Wczoraj rozpoczął się w Opolu proces w sprawie napadów gliwickich. Oskarżonych jest 32 Niemców, z czego zjawiło się tylko 18, reszta zaś uciekła do Niemiec. Wśród oskarżonych znajduje się oficer armii niemieckiej, który w Gliwicach uchodził za komendanta Selbstschutzu. Akt oskarżenia składa się z trzech części. Pierwsza przeciw kierownikowi szkoły Urbankowi o przechowywanie broni i amunicyi, druga o napad zbrojny na żołnierzy francuskich w Szobieszowicach, trzecia o zamordowanie niejakiego Seichtera, który pierwotnie był kuryerem Selbstschutzu, a następnie pozostawał w służbie władz koalicyjnych. Poza tem zarządzono również środki ostrożności, aby uniemożliwić ewentualne zbrojne uwolnienie oskarżonych.

Przy rozprawie o napad na żołnierzy francuskich w Szobieszowicach główny oskarżony Konrad alias Ludwik przyznaje, że był dowódcą Selbstschutzu w Gliwicach. Drugim głównym oskarżonym jest b. kierownik niemieckiej partyi narodowej w Gliwicach Riemen, który prowadził biuro zawiadowcze Selbstschutzu w Gliwicach i utrzymywał służbę kuryerską między Gliwicami i Wrocławiem.

Kiedy prokurator przedłożył kilka oryginalnych meldunków oskarżonego, wysłanych do Wrocławia, Riemen twierdził, że dokumenty mają charakter informacyi dziennikarskich.

Z dalszych oskarżonych, niektórzy przyznali się do należenia Selbstschutzu, pomiędzy nimi niejaki Kremer. Oskarżeni, którym zarzucono przechowywanie broni i amunicyi w mieszkaniach, oświadczają bądźto, iż nie nie wiedzieli iż przechowują amunicyę, bądźto, że czynili to z chęci zysku, albowiem Selbschutz dobrze im za to płacił. W sprawie zamordowania Seichtera, okazało się, że zamordowali go Saczek Konrad, Szołtyszek i Malesza. Ten ostatni był szoferem auta, którym wywieziono Seichtera do lasu, gdzie go zamordowano. Malesza złożył obciążające zeznania. Rozprawę odroczono do dzisiaj. Wyrok spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

Rada Ligi Narodów zaleca Litwie polubowne załatwienie zatargu z Polską.

WARSZAWA. 17. maja. (tel. wł.) Uchwała Rady Ligi Narodów o mniejszościach narodowych na Litwie i Łotwie, zaleca Litwie **polubowne załatwienie zatargu z Polską.**

GENEWA. 17. maja. (Pat.) Wczoraj w południe odbyła Rada Ligi Narodów posiedzenie publiczne w sprawie strefy neutralnej polsko-litewskiej, więźniów polskich w Kownie i wydalonych z Wilna Litwinów. Hymans referował stan sprawy strefy neutralnej i zalecał obu stronom stosowanie zaaady wspaniałomyślności względem wykroczeń politycznych.

Askenazy powołując się na złożone przez się w ostatnim tygodniu trzy odnośne memoryały, podkreślił, że w sprawie likwidacyi strefy neutralnej zapadła w styczniu b. r. uchwała Rady Ligi, przyjęta przez Polskę, odrzucona zaś przez Litwę. Wskazując na konieczność niezwłocznej realizacyi tej uchwały, żądał Askenazy wysłania w tym celu natychmiast przez Radę Ligi komisyi, co do wytyczenia na miejscu linji demarkacyjnej. W sprawie więźniów polskich w Kownie, powołał się Askenazy na złożone w tym tygodniu dwie noty, precyzujące położenie tych więźniów. Przedstawiciel Litwy Sidzikauskas odczytał długie oświadczenie, uderzając gwałtownie na Żeligowskiego i na wybory wileńskie, oraz protestujące przeciw uchwale sejmu warszawskiego w przedmiocie Wilna i zażądał utrzymania strefy neutralnej i wykreślenia linji demarkacyjnej według układu suwalskiego.

Po krótkiej replice Askenazego uchwaliła Rada Ligi polecić Hymansowi odbycie niezwłoczne rokowań z obu stronami i złożenie o ich przebiegu raportu, który na posiedzeniu środowem będzie rozpatrywany przez Radę Ligi. kauskasem, z każdym z osobna, odbyły się we

Rokowania Hymansa z Askenazym i Sidzitorek popołudniu.

GENEWA. 17. maja. (Pat.) Na wczorajszem porannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Hymans jako sprawozdawca w kwestyi aporu polsko-litewskiego przedstawił swoje poglądy na sposoby rozstrzygnięcia pozostałych trudności między Polską i Litwą.

Traktat włosko-rosyjski będzie wkrótce dokonany.

GENUA. 17. maja. (Pat.) W wywiadzie ze współpracownikiem „Corriere d' Italia" oświadczył Schanzer, że **Włochy prowadziły na konferencyi genueńskiej swoją własną politykę.** Położono już podstawy dla traktatu włosko-rosyjskiego i Schanzer spodziewa się, że traktat ten będzie wkrótce faktem dokonanym, przyniesie korzyści obu stronom. W kwestyi naftowej powiedział Schanzer Włochy również nie były nieczynne o tem jednak nic nie można teraz powiedzieć.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Finlandya pragnie utrzymać z Polską najlepsze stosunki.

WARSZAWA, 17. 5. (AW). Rząd polski otrzymał zapewnienie z miarodajnych kół finlandzkich, że mimo odrzucenia przez komisye spraw zagranicznych sejmu finlandzkiego w związku w sprawie ratyfikacyi protokołu warszawskiego koła polityczne Finlandyi uważają za konieczne utrzymanie z Polską jak najlepszych stosunków.

Calonder przewodniczącym komisyi mieszanej na G. Śląsku.

BERLIN, 17. 5. (AW). Prezydent Calonder mianowany został przez Ligę narodów przewodniczącym komisyi mięszanej dla G. Śląska.

Przez chwilę zawahał się. Może jednak byłoby lepiej poczekać na ciepiejszą porę, kiedy to przymusowa kąpiel w morzu byłaby mniej przykra! Lecz po tem przypomniał sobie armię pasującą się ze śmiercią: teraz, właśnie teraz potrzeba im było rowerów motorowych do służby wywiadowczej. Przypomniał sobie także słowa sierżanta: — Jesteście teraz pod dyscypliną wojskową. — Zacisnął zęby. Niech djabli biorą łodzie podwodne, Dżym spełni swoją powinność. W tej brzemiennej przeznaczeniem godzinie rozpostarło już nad nim cień swój poczucie odpowiedzialności: jest żołnierzem, związanym ciężkim obowiązkiem i od jego zachowania się zawisł los narodów!

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY.

Dżym Higgins wdziewa mundur khaki.

I.

Owego wieczora siedmiu ludzi pod komendą kowala wsiadło do pociągu. Nazajutrz o siódmej rano pokazali przed bramą obozu ćwiczebnego swoje papiery i pomaszerowali, prowadzeni przez żołnierza główną ulicą, trzymając w ręku swoje tobołki i torby podróżne i rozglądając się ciekawie.

Znajdowali się w mieście o czterdziestu tysiącach ludności, w miejscu, gdzie przed rokiem jeszcze były tylko ugory i zarośla. Długie rzędy drewnianych baraków rozciągały się we wszystkich kierunkach, kasarnie, jadalnie, pokoje do studiów, biura, składy towarów, a między niemi rozległe pole do ćwiczeń. Sam widok tego miasta, zaludnionego mnóstwem młodych ludzi w mundurach dziarskich, ożywionych, zdrowych, zatrudnionych, był już czemś imponującem. Miasto to robiło dziwne wrażenie: nie było w nim próżniaków, pijaków, ani pasożytów.

Naprzód zabrano się do gruntownego oczyszczenia przybyszów z Leesville, do dezynfekcji i szczepienia. W socjalistycznych grupach miejscowych napotyka się na rozmaite ekscentryczne idee, które stanowią niejako osad głupoty w ruchu; tak między innemi zdarzyło się, że Dżym wysłuchał raz długiej tyrady o szatańskim zwyczaju szczepienia ludzi, który rzekomo raczej wzmaga śmiertelność chorób, niż jej zapobiega. Lekarze wojskowi nie zapytali jednak Dżyma o zdanie, rozkazali mu zakasać rękaw, obmyli mu ramię i wbili igłę.

Potem przyszedł krawiec, aby przymierzyć mu mundur khaki. Tego nie wziął w rachubę mały maszynista, myślał, że w swojej zniszczonej odzieży, w której pracował dla starego Granitcha, będzie mógł także pracować dla wujaszka Sama. Ale gdzie tam, trzeba mu było widocznie wyprawy, w którą wchodziła nawet szczoteczka do zębów. Gdy już czysty i zgrabny w mundurze khaki, z kołem automobilowem na rękawie jako odznaką swojego oddziału, obejrzał się w lustrze, odczył jakieś niegodziwe, demoralizujące podniecenie. Wyglądał również okazale jak towarzysz Stankiewicz! Gdy będzie szedł ulicą, będą dziewczęta chichotały i oglądały się za nim, podobnie jak za Emilem. Militaryzm zaczął już siecią swą zasuwać duszę Dżyma.

II.

Dżym przebywał kwarantannę i niewolno mu było z powodu różnorodnych szczepień, wydalać się z obozu.

Było tu dość zajmujących rzeczy, lecz niestety, nagle Dżym uczuł z przerażeniem, że przeciwnicy szczepienia mieli słuszność. Oto teraz zdrowie jego jest na wieczne czasy zrujnowane i odtąd będzie miał wciąż do czynienia z tuzinem tajemniczych chorób. Udał się do szpitala, czuł się bowiem osłabionym fizycznie, a bardziej jeszcze duchowo. Po kilku dniach polepszyło mu się i wtedy dowiedział się od pielęgniarek, że z każdym dzieje się tak samo. Wkrótce mógł już opuścić łóżko i dostał kilka dni urlopu, by mógł zupełnie przyjść do siebie. Wolnego czasu używał na przechadzkę po obozie i przypatrywanie się wszystkim zajmującym rzeczom.

Obóz podobny był do cyrku o licznych arenach. Ćwiczenia i marsze, którym przypatrywał się na pl. miejskim w Leesville, odbywały się tu na wielką skalę. Deszcz padał prawie codziennie, ziemia rozmokła jak bagno, lecz nikt na to nie uważał; mężczyźni wracali z ćwiczeń oblepieni błotem, odzież ich parowała jak kocioł. Uważali to widocznie za rzecz zabawną, nic nie mogło zamącić ich wesołości.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We czwartek o godz. 7·30 „Bal maskowy“, opera w 3 aktach Verdiego.

W piątek o godzinie 7·30 „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 akt. F. Smetany. (N. U. Z. A).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We czwartek o godz. 7·30 „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Bałuckiego (z dyr. Czarnowskim).

W piątek o godzinie 7·30 „Jedna i druga“, komedya w 3 aktach Kallasowej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

We czwartek, piątek i sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Kuzynek z Honolulu“, operetka w 3 aktach.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Niedziela 21 maja: „Stworzenie świata“, oratorjum J. Haydna.

Wtorek 23 maja **Adam Didur**, I. koncert.

Piątek 26 maja **Adam Didur** II. koncert.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek o godz. 6 wieczorem.

ROZWÓJ POTĘGI GOSPODARCZEJ POLSKI. Na powyższy temat mówić będzie 19 bm. w piątek o godz. 6·30 w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza przy ul. Bourlarda 5, p. Mik. Budzanowski. W wykładzie tym, niezwykle ciekawym, poruszy on zagadnienia, odnoszące się do odbudowy państwa, a więc: bogactwa przyrodzone i zużytkowanie tychże, ludność i jej zasób energii, położenie geograficzne, sieć dróg lądowych i wodnych, oraz horoskopy na przyszłość. Objaśnienia odbywać się będą na rysunkach i mapach. Temat powyższy, rzadko omawiany publicznie, niezawodnie ściągnie licznych słuchaczy.

KANCELARYA CYWILNA NACZELNIKA PAŃSTWA nadesłała do Komitetu budowy II-go Domu techników pismo z zawiadomieniem, że Naczelnik państwa marszałek J. Piłsudski przyjął protektorat nad Komitetem budowy.

Z OKAZYI UROCZYSTOŚCI WKOPANIA PIERWSZEJ ŁOPATY“ pod budowę II-go Domu techników lwowskich nadesłali na ręce rektora politechniki dra M. T. Hubera, jako przewodniczącego Komitetu budowy, telegramy gratulacyjne: prezydent ministrów inż. A. Ponikowski, minister kolei inż. L. Zagórny - Marynowski, minister skarbu dr. J. Michalski, p. A. Hausner, oraz Bratnia Pomoc uniwersytetu w Lublinie.

KONCERT TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO“ odbędzie się w sali Tow. Muzycznego w piątek 19 bm. Program, złożony z pieśni słowiańskich, wykona chór „Echa“; jako solistka występuje p. Zofia Ciesielska.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W kwietniu b. r. zaopatrzono 793 osób. Zamachów samobójczych popełniło 8 kobiet oraz 1 mężczyzna, który zmarł. Urazów zaopatrzono 511, w tem ran ciętych 107, kłutych (nożami) 35, postrzałowych 17, tłuczonych 152. Pokąsań przez psy zaopatrzono 34, przypadków upicia się 6, przejechań lub potrąceń przez wozy 8.

UROCZYSTOŚĆ P. O. WIAKÓW W TARNOPOLU. W dniach 5 i 7 bm. odżyła w Tarnopolu pamięć o P. O. Wiakach. W trzyletnią rocznicę stracenia P. O. Wiaków śp. Jerzego Dmytrowa i Rudolfa Popiela odbyło się staraniem Związku Strzeleckiego nabożeństwo żałobne dnia 5 bm., ostre strzelanie oddziałów Zw. Strzel. 6 bm. i uroczysty obchód 7 bm., połączony ze zbiórką uliczną na cel budowy grobowca i pomnika śp. P. O. Wiaków. Mszę żałobną 5 bm. celebrował ks. kan. dr. Ratuszny. Dnia 6 bm. przeprowadzono na strzelnicy ostre strzelanie oddziałów Związku Strzel., które w wyniku pracy strzeleckiej przyniosło świetne rezultaty. Uroczystość 7 maja rozpoczęła się mszą polową na placu Sobieskiego w obecności reprezentantów władz i wojskowości, oraz tłumów publiczności. Po nabożeństwie rozwinął się pochód na miejscowy cmentarz, — gdzie chór męski pod batutą p. Stryi odśpiewał żałobne pieśni nad mogiłami bohaterów, a następnie przemawiali prezes Obwodu Zw. Strzel. inż. L. Pleskacz, komendant byłej P. O. W. Okręgu Tarnopol kpt. Schmal H. i dr. Orliński, prezes P. O. N. w Tarnopolu. Po złożeniu wieńców muzyka odegrała Rotę. Po powrocie do miasta odbyła się w ul. Mickiewicza defilada kompanii honorowej 54 p. p., oddziałów Zw. Strzel. i drużyn harcerskich. Zbiórka uliczna, zorganizowana przez prezesową Koła Polek p. Voglową, przyniosła 52.000 mk. Dalszą akcyę w sprawie przygotowania funduszów na postanowioną budowę grobowca i pomnika śp. P. O. Wiaków weźmie rozszerzony komitet.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie żądano wczoraj: za 1 dolara 3825—3925, dol. kanad. 3800, marki niem. 11·25—13·50, leje rum. 26—27, liry włoskie 205, fr. franc. 348, fr. szwajc. 740, kor. czeskie 74, kor. austr. stempl. 0·41, kor. węg. 4·50, ft. szterl. 16.800 mkp.

PŁONĄCY WAGON KOLEJOWY. Wczoraj przed południem na stacyi kolejowej Podzamcze poczęło palić się siano załadowane w wagon kryty, transportowane z Dobrotwora do Gródka Jag. dla wojska. Naczelnik magazynów Garbien wraz z kolejarzami zdołali ogień ugasić.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marya H., lat 42, zamieszkała przy pl. św. Jura 6, w zamiarze samobójczym wypiła rozpuszczoną farbkę do bielizny.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. Marya Laskowska znalazła jednomiesięczne niemowlę podrzucone w sieni realności przy ul. Rappaporta 9. Podrzutkiem zaopiekował się komisaryat V-tej dzielnicy.

CHCIAŁ BYĆ SAMODZIELNY. Wolf Lieberman z Kałusza zabrał bez wiedzy ojca pół miliona mk. i z kolegą swym Izaakiem Reinerem r. Kaufmanem wyjechał w świat szeroki. Zawiadomiona przez ojca policya przytrzymała obu we Lwowie. Znaleziono przy nich większą część pieniędzy. Lieberman twierdził, że chciał w Przemyślu prowadzić samodzielny interes i w tym celu zabrał ojcu pieniądze.

OBŁĄKANA PODPALACZKĄ. W Pantalowicach pow. przeworskiego onegdaj w nocy 78-letnia Marya Roguz, umysłowo chora, podpaliła swą stodołę. Spłonęły zabudowania podpalaczki i stodoła jej sąsiada. Szkoda nie była ubezpieczona.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Na dworcu głównym przytrzymano Rubina Premingera z Halicza. Znaleziono przy nim około 1000 sztuk różnych srebrnych monet oraz banknoty koronowe. Pieniądze te zdeponowano na policyi.

PONOWNE ARESZTOWANIE SCHALLA. Mojżesz Schall z Niemirowa, wmieszany w nadużycia w biurze Odbudowy kraju w Rawie Ruskiej, o czem pisaliśmy, wypuszczony z więzienia po pierwszem aresztowaniu, został ponownie aresztowany i odstawiony do sądu we Lwowie.

KRADZIEŻ DZIECKA? Marya Duda, Lwowianka, oskarżyła w policyi Sabinę Mika, z Wodnik pow. bobreckiego, że przed 10 laty skradła dziecko Wiktoryi Kuśnier. Policya po przesłuchaniu Mikowej, pozostawiła ją na wolnej stopie dla braku dowodów.

KRADZIEŻE. Z mieszkania Markusa Septima przy ul. Bourlarda 3 skradziono garderobę i różne rzeczy wartości 200.000 mk. — W wozie tramwajowym H-G skradziono Markusowi Zalerowi zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 40.000 mk., zaś w wozie K-D skradziono Henrykowi Brodijowi portfel wartości 5.000 mk. i dokumenty. — Mikołajowi Krutijowi, zam. przy ul. Truguta 29, skradziono psa wartości 20.000 mk.

Z wydawnictw.

NA KRESACH SPISKO-ORAWSKICH. Nakładem Lud. Spółdzielcz. Tow. Wydawniczego wyszła książeczka, w której młody autor Kazimierz Zakrzewski barwnie opisuje ziemię spiską i orawską. Dużo miejsca poświęcono Jaworzynie, o którą właśnie toczy się spór z Czechami. Załączona doskonała mapka kolorowa daje czytelnikowi możność zoryentowania się w tym granicznym terenie.

Z teatru art.-liter. Bagatela.

Z satysfakcyą zanotować należy, że filar „Bagateli“ Neusser, po krótkim urlopie powrócił do pracy i daje w obecnym programie nowe dowody swego niepospolitego talentu. Wprawdzie skecz „W kawiarni przy ul. Stanisława“ nie przedstawia ani dla niego, ani dla Nowickiego i Młodeckiego odpowiedniego pola do popisu; bo jest to przeżuwanie starych, odleżałych dowcipów, gwałtownie wtłoczonych w anemiczną akcyę. Rzecz w dodatku odegrana w tempie marsza pogrzebowego, staje się nudną, jak gdyby ją napisał sam S. Rayski. Farsa zamykająca program nie lepsza, zyskuje jedynie przez doskonałą grę całego zespołu z dyr. Śliwińskim na czele. — Część solowa daje niestety już pożegnalne występy boskim temperamentem wyposażonej Wiery Rin i jej wytwornego partnera, tudzież popisy nowego gościa W. Wróblewskiego, wesoło interpretującego monolog „Teatr w małym mieście“. Pozatem starzy znajomi w nowym repertuarze: Noskowska, Borczyńska i Dawidowicz. **A. M. S.**

Ucieczka porucznika oskarżonego o kradzież i oszustwo.

WARSZAWA, 17. 5. (tel. wł.). „Kuryer“ donosi: Przed kilku dniami uciekł z sądu w Warszawie porucznik Sołtyński, złodziej i oszust.

Sprawa przedstawia się następująco: Sołtyńskiego przyprowadziło kilku żołnierzy do sądu na pl. Saskim do przesłuchania. Sołtyński przybył bez butów i prosił żołnierza, aby go zaprowadził do koszar przy ul. Nowowiejskiej po buty. Dobroduszny żołnierz pojechał z Sołtyńskim dorożką, z czego wyrafinowany złodziej skorzystał i uciekł. Jest to już trzecia jego ucieczka.

Uplanowany napad chadeków i endeków na Piastowców w Poznaniu.

WARSZAWA, 17. 5. (tel. wł.). Onegdaj odbył się w Poznaniu zjazd Piastowców, na którym endecy i chadecy urządzili wielką awanturę.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, awantury te będą miały dalsze konsekwencye. Okazuje się, że inicyatorami napadu na Witosa był poseł chadecki Bresiński, oraz endecy, mimo że w sprawie ordynacyi wyborczej wszyscy idą razem. Udział w napadzie był dawno zorganizowany. Także zachowanie się policyi nasuwa szereg wątpliwości.

Sprawa ta znajdzie **odgłos w sejmie.**

AMUNICYA DLA POLSKI.

GDAŃSK, 17. 5. (Pat.). Wczoraj przybył do tut. portu statek motorowy holenderski „G...“, który przywiózł 20 ton materyału wybuchowego dla Polski. Tut. prasa niemiecka protestuje z tego powodu gwałtownie przeciw przewożeniu przez Gdańsk materyałów wybuchowych do Polski i wyraża ubolewanie, że kupiectwo gdańskie nie uświadomiło sobie dotąd niebezpieczeństwa, jakiem transporty te grożą dla Gdańska.

Wypadek czy zamach?

Żołnierz pilnujący mostu kolejowego zmarł wskutek ran odniesionych w służbie

Most kolejowy w Bratkowicach koło Gródka jagiellońskiego jest pilnowany nocami przez straż cywilną i żołnierzy 53 p. p. Most ten, rozpięty nad gościńcem w wysokości 6 m., był widownią tajemniczego zajścia.

O północy dnia 13 bm. szeregowiec Michalik przyszedł z nowym posterunkiem, aby zluzować stojącego na warcie Stanisława Polaka, szeregowca z 8 komp. Zastano go opartego o mur mostu, a obok niego leżał złamany karabin. Gdy odprowadzono Polaka na wartownię, stwierdzono, że miał on trzy rany na tyle głowy i czole, a na pytania, kto go zranił, odpowiedział: „Nie wiem". W przeciągu kilkunastu minut Polak zmarł.

Zarządzono śledztwo w tej sprawie, aby ustalić, czy zmarły spadł z mostu w czasie pełnienia warty, czy też został zraniony przez zbrodniarzy. Ta druga ewentualność jest bardzo możliwa, na co wskazują rany na głowie zmarłego.

Z kroniki bandytyzmu.

Koło wsi Lućmierze, w okolicy Łodzi, znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny owinięte w worek. Obok trupa stał pies, który nie chciał odstąpić zabitego pana.

Policya ustaliła, że pies ten należał do J. Kowalskiej z Łęczycy, a zabitym był Józef Łukaszewicz, którego Kowalska wysłała do Łodzi z wozem naładowanym mąką do pewnej firmy. — W drodze bandyci zabili strzałem rewolwerowym Łukaszewicza i zrabowali wóz z mąką.

W śledztwie stwierdzono, że piekarze łódzcy Abraham Lekniwski, Karol Hermas i Zygmunt Kuliński zakupili od nieznanego mężczyzny mąkę w workach, które to worki były splamione krwią. Następnie doniesiono policyi anonimem, że Łukaszewicza zamordował Ignacy Matczak z Łęczycy, zwany „Pyrka". Gdy posterunkowi przyszli dokonać aresztowania, Matczak wskoczył do studni, lecz wydobyto go stamtąd. W śledztwie przyznał się on do zbrodni, twierdząc, że sprzedawszy zrabowaną mąkę, konie z wozem zostawił na gościńcu, a sam udał się do domu.

Zbrodniarz w najbliższych dniach stanie przed sądem doraźnym.

—•••—

We wsi Słobódka pow. kossowskiego znaleziono dnia 3 bm. na brzegu Czeremoszu zwłoki około 50 lat liczącego nieznanego mężczyzny. — Zmarły miał trzy rany na głowie, a ubrany był tylko w huculską koszulę. Śledztwo w tej sprawie pozostało bez wyniku.

Kronika samborska.

Gdy się czyta o zachwalanej oszczędności p. Michalskiego, ministra skarbu, widzi się, że te wszystkie wysiłki rozbić się mogą o gospodarkę tych, którzy grając na nucie patryotyzmu, umieją zaprzepaścić każdą sprawę. Znany jest w naszem mieście naczelnik stacyi kolejowej p. Wojakowski Józef, któremu też dopomaga małżonka przez częste kontrolowanie biur i składanie „raportu" mężulkowi. Nie wiadomo, czy znajdzie się jaka siła, aby skontrolowała gospodarkę p. naczelnika, wszak wróble na dachach świergotają o tem, jak na rachunek kasy kolejowej zatrudnia się robotnice dla prywatnego użytku domowego od świtu do ciemnej nocy, a kasa kolejowa wypłaca za robociznę. Co pomyślą robotnicy stolarze, którzy naprawiali gruntownie zniszczone meble, zwiezione z Przemyśla dla p. naczelnika, a kasa kolejowa wypłacała za robociznę? Nie jest przeto dziwnem, że p. W. jest tak wrogo usposobiony dla klasy pracującej, dążącej do sprawiedliwego rozdziału pracy i mienia. Wtedy ten pan nie będzie potrzebował ulepszać swej egzystencyi w sposób niewłaściwy, jak to miało miejsce z kuchenką amerykańską, przy której tuczyło się kilka świń koszlem tych, co korzystać mieli z tej dobroczynności, a którzy będą długie lata pamiętać gospodarkę p. naczelnika i jego małżonki. A. G.

W korespondencyi o gospodarce p. Piszczyka, naczelnika ogrzewalni, zaszły pewne omyłki. Roboty zamawiał nie p. Skarbek, właściciel dóbr w Rudkach, tylko jego maszynista p. Stein Edward; zwracał się on wprost do robotnika kolej. p. Bochenka, a wykonane roboty odwoził furami.

Wykonawcą robót do młyna w Oziemninie jest nie Urban, tylko Urbański Wincenty (syn). W końcu zaznaczyć trzeba, że p. Zapolski dopiero od roku 1920 porósł w pióra, dzięki liczuństwu, ze szkodą dla robotnika.

Z sali rozpraw.

SMUTNY KONIEC PIJATYKI ŚWIĄTECZNEJ NA ZAMARSTYNOWIE.

Przy ul. Granicznej w Zamarstynowie znajduje się garbarnia, której jednym z współwłaścicieli jest Jan Tworek.

W dniu 8. stycznia b. r. w czasie świąt gr.- katolickich, dzieci wspomnianego Tworka i jego wspólnika przejeżdżały saneczkami przez ul. Stawową, gdy zaczepił je Władysław Smajda, mieszkaniec Zamarstynowa. Smajda znajdując się w stanie silnie podochoconym, chwycił konia za uzdę i wdał się w awanturę z woźnicą. Dzieci Tworka przerażone tem zajściem, które

uważały za napad bandycki,

pobiegły do pobliskiej garbarni, gdzie właśnie był ich ojciec na posiedzeniu wraz z innymi współwłaścicielami garbarni Kochańskim, Weissem, Łazowskim i Habermanem i zawiadomiły go o napadzie.

Tworek wraz z towarzyszami udał się biegiem na ulicę Stawową, przyczem już od rogu ulicy strzelał w górę z rewolweru dla odstraszenia rzekomych napastników i zaalarmowania policyi. Smajda na widok odsieczy, z pijanym animuszem, wywijając otwartym scyzorykiem rzucił się w kierunku Tworka, chcąc go zmusić by zaprzestał strzelać. Wśród ogromnego tłumu gawiedzi, którą zwabił huk strzałów, Tworek cofał się z początku, **ciągle przytem strzelając**, gdy jednak z kolei Smajda zaczął uciekać, dał za nim kilka strzałów, z których jeden zgruchotał Smajdzie czaszkę. Jak podają świadkowie, strzelił Tworek jeszcze raz do leżącego już na ziemi denata.

Akt oskarżenia, wniesiony wczoraj przez prok. Sopotnickiego, zarzuca Janowi Tworkowi

zbrodnię zabójstwa.

Oskarżony do czynu się przyznaje, twierdzi jednak, że działał w obronie koniecznej i w stanie silnego afektu.

Rozprawę, która zakończy się dzisiaj prowadzi s. s. o. dr. Hoszowski, obw. broni adw. dr. Hirschprung.

—•••—

O ZAMORDOWANIE KOCHANKI.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych odraczana kilkakrotnie rozprawa przeciw **Stefanowi i Tomaszowi Tenetom**, oskarżonym o zastrzelenie Anny Kohut w Kulowej o ciężkie uszkodzenie ciała H. Seńczakówny z Wiązowej. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Dziś zapadnie wyrok, który wraz z treścią sprawy podamy jutro.

ROZPRAWA DR. GREKA.

o obrazę czci prok. dr. Gürtlera, naznaczona na 17. b. m. nie odbyła się, ponieważ akta sprawy Starkiewicza i tow. w toku której zaszła scysya między stronami, znajdują się w Sądzie Najwyższym w Warszawie. Ze względu na to, że treść tych aktów zawiera konieczne momenta dowodowe, rozprawę odroczono na czas nieograniczony.

—•••—

SPRAWA PUZAPPU.

budząca wśród publiczności olbrzymie zainteresowanie, której termin naznaczony był początkowo na dzień 24. maja, przełożona została na **początek czerwca b. r.**

Z ruchu robotniczego.

§ Z OKRĘG. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. Posiedzenie Wydziału Wykonawczego i przewodniczących wszystkich Związków odbędzie się w piątek, dnia 19 maja, o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku robotn. gminnych (Ormiańska 2, II. p.). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne; punktualne przybycie konieczne.

§ ZAW. ZW. SZOFERÓW I PRAC. AUT. we Lwowie wzywa członków na doroczne walne zgromadzenie w dniu 21 maja, w niedzielę, w ogrodzie Kościuszkowskim (Jezuickim), restauracya — nie jak poprzednio podano, na Zielonej. Obecność wszystkich wymagana!

—3 Zarząd.

§ TOW. CEGLARZE I DACHÓWKARZE! Omijać Lwów i Kołomyję z powodu akcyi cennikowej względnie strejkowej.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Z powodu braku pracy należy Lwów omijać. Zarząd Związku pracowników igły we Lwowie.

§ TOWARZYSZE MURARZE Z PROWINCYI. Z powodu braku pracy dla miejscowych murarzy we Lwowie nie przyjeżdżać tu w poszukiwaniu roboty. Zarząd Związku.

Sprawy partyjne.

* **RADA ROBOTNICZA P. P. S.** odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w sali Związku prac. gminnych, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

* BACZNOŚĆ TOW. VII. OKRĘGU! W lokalu Z. Z. K., Gródecka 69, odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka na temat: „Przeobrażenia społeczne w Anglii współczesnej".

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA", Związku akad. młodzieży soc., odbędzie posiedzenie w czwartek o godz. 7·30 wiecz. w lokalu pl. Akademicki 1. Punktualność i obecność członków konieczna.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Letniska i uzdrowiska.

Kasa chorych miejska we Lwowie posiada dla swoich członków sanatoryum w Szkle. Tam reumatyczni chorzy znajdują pomoc.

Kasa chorych w Krośnie bodaj wydzierżawiła willę w Iwoniczu, aby tam umieścić tych licznych chorych, którzy potrzebują leczenia tego rodzaju.

Obie te Kasy stawiają nadwyżkę łóżek do dyspozycyi innym Kasom. Posiadając większą liczbę członków Kasa miejska we Lwowie ma tylko małą liczbę łóżek do dyspozycyi, może więc tylko nielicznym Kasom przysłużyć się. Kasa w Krośnie może więcej miejsc odstąpić innym Kasom.

Ale każda z tych Kas starała się wykorzystać okoliczną jakąś miejscowość leczniczą, aby tam członkom swym uczynić dostępnem leczenie w zdrojowisku. Prawda, że to jest leczenie tylko członkom dostępne, bo Kasa członkom rodziny tego dać nie może, bo zasiłek, który na to leczenie zużytym być musi jest tylko udziałem członków, ale też głównie tylko Kasom musi chodzić oto, aby wszelkimi sposobami członkom ubepieczonym a więc żywicielom rodzin przywrócić i utrzymać zdolność do pracy.

Kasa chorych w Chrzanowie — jak słychać — ma zamiar z sąsiednimi Kasami wspólnie kupić Zakład w Bystrej — a o innych Kasach w tym kierunku niczego nie słyszymy.

Leczenie w uzdrowiskach letniskach i sanatoryach jest koniecznem i Kasy muszą dojść do tego, aby leczenie to było wszystkim pracującym ubezpieczonym przystępne. Nadto jednak muszą Kasy pamiętać, że każdy pracujący musi odpocząć, że każdemu musi być dany odpowiedni urlop i że w czasie tego urlopu musi on mieć miejsce wypoczynku przez Kasę chorych przygotowane.

Dlatego też ponownie zwracamy uwagę Kas na konieczność urządzenia letnisk, na konieczność przygotowania miejsc w kąpieliskach i uzdrowiskach.

Dlaczego np. Kasa chorych w Nowym Targu nie ma przygotować dla swoich członków w pierwszej linii, a nadwyżkę dla innych Kas postawić do dyspozycyi w Zakopanem, Rytnie lub Poroninie? Dlaczego Kasa chorych w Nowym Saczu nie miałaby adaptować pomieszczeń takich w Krynicy i Szczawnicy? W Rozłuczu letnisko przygotować winna Kasa w Turce, w Jaremczu, Worochcie, Tartarowie lub Mikuliczynie Kasy w Nadwórnej i Stanisławowie, Tuchla i inne miejsca w Karpatach Kasy stryjska i skolska. Truskawiec np. Kasie w Drohobyczu polecamy wziąć pod uwagę.

Zanim Związki, w odpowiednie fundusze zaopatrzone, zdołają dla ogółu Kas przygotować letniska, jest obowiązkiem Kas poszczególnych, starać się wyszukać w sąsiedztwie ich położone miejsca i uprzystępnić je za przykładem Kasy chorych m. Lwowa i Kasy chorych w Krośnie innym Kasom. Nie jesteśmy w stanie wyliczyć wszystkich miejscowości, które należy uwzględnić, bo i nie znamy wszystkich, i nie chcemy wyliczaniem np. Swoszowic, Zawoi lub Niemirowa i innych miejscowości nadużywać cierpliwości czytelników, ale wiemy, że w kraju naszym jest wiele mniej lub więcej znanych miejsc leczniczych i letnisk lub na letniska odpowiednich miejscowości, a każda Kasa wie, co jest w jej powiecie i tem się szczerze i serdecznie zająć powinna.

—•—

O retaksacyi recept.

Każdy przemysłowiec i przedsiębiorca broni swego zarobku wszelkimi sposobami. Nie dziwimy się więc, że i aptekarze bronią się przeciw skreśleniom, jakie im w rachunkach przeprowadza retaksator recept. Bez względu na to, kto tę retaksacyę przeprowadzał, czy ustanowiony w tym celu urzędnik farmaceuta przy okręgowym Urzędzie Zdrowia, czy retaksator Związku, zawsze znajdą się aptekarze, którzy naprowadzą cały szereg powodów, dla których retaksacyę nazwą bezprawną, krzywdzącą, niesprawiedliwą itd.

Ponieważ kilka takich żażaleń doszło do nas, musimy zwrócić uwagę Kas, by nie brały sobie zbytnio do serca tych żalów i wyrzekań i by nie darły szat z żalu nad nędznem położeniem aptekarzy krzywdzonych jeszcze dokuczliwością retaksatorów.

Dla retaksatora istnieje jako wytyczna wyłącznie taksa obowiązująca w chwili wydania recepty. Nadto wiążą go przepisy ogólne, zawarte w ustawach państwowych i obowiązujących rozporządzeniach ministerstw. Inne przepisy, okólniki, stosunki na rynku, nie obchodzą retaksatorów i nie wolno im do nich się stosować.

Jeżeli Izba aptekarska aptekrzom na jakieś dodatki przyzwala, to Kas nie może dotyczyć, bo dla stron Izba aptekarska jest czysto prywatną reprezentantką interesów aptekarzy i jej pokcenia nikogo nie obowiązują.

Jeżeli ceny spirytusu poszły w górę a podwyżka ta nie znalazła wyrazu w urzędowej taksie, to aż taksa tego nie zmieni, tę stratę musi ponieść aptekarz, samowolnie taksy podwyższać nie wolno.

Nadmierne i tak zyski aptekarzy w tych istotnie wyjątkowych wypadkach, gdzie zysk ten jest tylko mierny, muszą się nieco zmniejszyć a minimalne zmniejszenie tych istotnie nadmiernych zarobków nie pociągnie ze sobą zgubnych skutków dla dotkniętych tem nieszczęściem posiadaczy aptek.

Pretensya aptekarza jednego, aby mu retaksator motywował, dlaczego skreśla, jest dowodem bezgraniczną najwności tego pana. Bo on nie wie, że retaksator kreśli wedle taksy, innych względów nie zna i nierozumie.

A jeżeli w jednym miesiącu są różne, ceny leków to tego pan aptekarz zrozumieć nie zdoła!

On nie wie, że wyszła nowa taksa i że lek po jej wyjściu jest droższym, względnie tańszym jak był przedtem! O święta najwności aptekarska!

Kasom radzimy, aby zaraz po otrzymaniu rachunku zapłaciły aptekarzowi kwotę w rachunku wykazaną, z zastrzeżeniem, że kwoty wynikłe z retaksy będą uwzględnione przy płaceniu następnego rachunku. Nie możemy bowiem poręczyć, że do przepisanego rozporządzeniem terminu zdołamy istotnie przesłać Kasom już retaksowane recepty. Przy następnym rachunku należy potrącić lub dopłacić różnicę wynikłą z retaksacyi.

O ile aptekarze nie chcą uwzględnić retaksacyi, należy tę sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Urzędowi ubezpieczeń, który wyda wskazówki w Ministerstwie Zdrowia potrzebne decyzye. Tam także donosić trzeba o wszelkich sprawach, które czy to skutkiem retaksacyi czy innych przyczyn aptekarze przeciw Kasie poczynają.

—•••—

Wyjaśnienia.

Donoszą nam, że gdzieniegdzie Kasy zawarły umowy wyłącznie z jedną apteką w miejscu, chociaż istnieje ich tam więcej i zniewalają członków, aby pobierali leki tylko w jednej aptece. Wprawdzie tego Zarządowi Kasy lub jej Komisarzowi zabronić nie można, ale takie postanowienie nie zgadza się ani z interesami Kasy ani z interesem członków.

Mogą zajść przyczyny, dla których istotnie jakąś aptekę od dostawy w Kasie wyłączyć należy, ale muszą najpierw takie przyczyny zaistnieć, następnie muszą być tak poważne, aby wystarczyły na wykluczenie od dostaw, a wreszcie musi się mieć dowody, że te wszystkie skargi nie miałyby się odnosić także do tego, kogo się chce uprzywilejować.

Jeżeli zaś takich przyczyn nie ma, a wyłącza się pewne apteki od dostaw gwoli jednej uprzywilejowanej, to takie postępowanie nie tylko ogranicza członków, ale nadto wzbudza podejrzenie, że to jakieś prywatne pobudki działają.

Równocześnie musimy zwrócić uwagę Zarządów Kas, aby pouczyli lekarzy, że im nie należy polecać, w której aptece lek ma być wzięty.

Warunki wydawania leków w aptekach są jednakowe. Na to są rozporządzenia władz i tu nie m ażadnej mowy ani żadnych wyjątków. Apteka musi wydać lek wedle przepisu sporządzony, a o ile tego nie uczyni to należy się udać na drogę prawa, aby aptekarza do przestrzegania przepisu zniewolić. Szczególnie lekarze powinni tego pilnować. Ale osobiste przekonanie lekarzy, że ta lub owa apteka bardziej odpowiada potrzebie pacyenta, nie może być stworzona w Kasach chorych. Może być że to nie szkodzi w prywatnej praktyce — ale w Kasie chorych nasuwa takie specyalne popieranie jednej apteki przez lekarza, pewne nieprzyjemne dla Kasy i lekarza supozycye. Dla dobra instytucyi jakoteż dla dobrej sławy lekarza jest praktyczniej unikać wszystkiego, coby podejrzenia jakieś obudzić mogło.

—•••—

Nie ma nowych druków na statystykę. Tłumaczyliśmy, że dla tego nie ma, bo w tym roku statystyka ma być robioną na starą modłę. Tylko dawnego typu druki są do dyspozycyi Zarządów.

—•••—

Pracodawcy, a więc np. akcyjne towarzystwa, spółka itd. może w Radzie i Zarządzie Kasy zastąpić sumiennie wybrany pełnomocnik. Rozumie się, że zawsze jedną firmę tylko jeden pełnomocnik zastąpić może. Nie może zaś ani firma domagać się, ani Komisya wyborcza uznać z grona pracodawców kilku zastępców w Radzie jednej i tej samej firmy. Firma mająca wielu pracujących ubezpieczonych ma pluralne prawo wyborcze, ma aż do 30 głosów, nie wolno jej jednak ani prawa tego wykonać przez kilka osób, ani wyzyskać te głosy na to, by kilka głosów uzyskać w Radzie.

—•••—

Komisarz rządowy urzęduje w Kasie aż do objęcia urzędowania przez Zarząd. Po ukonstytuowaniu Rady i przeprowadzeniu wyborów do Komisyi rewizyjnej i rozjemczej jeszcze trwa urzędowanie Komisarza, bo przewodniczący Rady nie ma ani prawa ani obowiązku objąć jakiejkolwiek funkcyi zarządu Kasy. Nie należy jednak zwlekać z ukonstytuowaniem Zarządu i leży w kompetencyi Rady na pewnem posiedzeniu wezwać do ustalenia tego terminu zaraz na posiedzeniu Rady. Wolno także członkom Rady poddać pod dyskusyę zamierzenia Komisarza i z góry wyrazić opinię o nich.

—•••—

Odnoszą się do nas funkcyonaryusze i urzędnicy Kasy wydaleni lub usunięci z żądaniem interwencyi. Możemy wprawdzie teoretycznie stwierdzić, że źle postępuje Zarząd, który bez przyczyny dla czyjegoś widzimisię usuwa pracowników pozbawiając ich chleba, możemy także uznać, że pracownik usunięty, aby zrobił miejsce jakiemuś protegowanemu, ma prawo skarżyć się o to, musimy napiętnować postępowanie niełojalne Zarządu, który pod pozorem zmniejszenia personalu usuwa pracowniczkę, aby zaraz potem przyjąć dwie na jej miejsce, ale więcej niczego zrobić nie możemy. Zarząd Kasy posiada zupełną autonomię, nikt nie ma prawa udzielać mu poleceń jak i kiedy może usunąć lub przyjąć pracownika. Będziemy wprawdzie zawsze — gdy takie bezprawne wydalenie nastąpi po zbadaniu sprawy i skonstatowaniu krzywdy — stawać w obronie pokrzywdzonych i będziemy na przyszłość po naszemu zwisku te sprawy omawiali, ale więcej niczego nam zrobić nie wolno i niczego więcej nie zrobimy.

—•••—

Z niedoli inwalidów.

Dnia 30. kwietnia odbył się w Otyni w sali „Sokoła" Wiec Inwalidzki przy udziale licznych delegacyi Kół inwalidzkich, i wobecności władz miejscowych.

Wiec zagaił inwalida Gacek, poczem przewodniczącym został wybrany naczelnik sądu Saraniecki, który w dłuższem i pięknem przemówieniu podniósł, że całe społeczeństwo bardzo się zajmuje inwalidami i że popiera słuszne żądania inwalidów. Wiec uchwalił kilka rezolucyi dotyczących wykonania Ustawy inwalidzkiej oraz wstrzymania wypłaty rent inwalidzkich.

Delegat Związku inwalidów podniósł w swem przmówieniu, że:

18. marca 1921 została uchwaloną przez Sejm ustawa inwalidzka. — Do dnia dzisiejszego nie wyszło jeszcze rozporządzenie wykonawcze do ustawy.

Natomiast wstrzymano setkom inwalidom zaliczki na renty — oto tekst pisma, który otrzymali inwalidzi zamiast renty:

„Inwalidzie wojsk.... urodz. w roku... zamieszkałemu stale w... pow... na skutek rozporządzenia D. O. K. Nr. VI. (Szef. Int. L. 2233/W. Z. J. pkt. 6 ex 1922 — wstrzymano wypłatę dalszej renty inwalidzkiej, ponieważ akt superrewizyjny nazwanego wyżej inwalidy sporządzony został tylko na podstawie zeznania świadków gminnych nie udokumentowany aktami superrewizyjnymi byłej armii zaborczej.

Inwalida... celem szybkiego uzyskania praw do poboru dalszego zaopatrzenia inwalidzkiego w myśl reskryptu M. S. Wojsk. Dep. VIII. San. L. 36724/III. Sup. Inw. § 8. ex. 1922, winien bezwłocznie przedłożyć Referatowi Inwalidzkiemu P. K. U. zeznania dwóch wiarygodnych świadków złożone w Sądzie w trybie zabezpieczenia dowodu, którzy stwierdzą, że byli obecni w czasie wypadku, jaki spowodował kalectwo, (chorobę) nazwanego, lub też w czasie pobytu inwalidy w szpitalu (zakładzie leczniczym) — punkcie opatrunkowym, żywnościowym, względnie przy oddawaniu na wstępie wymienionego jako chorego do szpitala".

Inwalidzi zapytują:

a) Jak uzyskać zeznania świadków w Sądzie, gdy Sądy odmawiają pomocy zasłaniając się brakiem odnośnej ustawy?

b) Jak przeprowadzić dowody, jeśli świadkowie nieszkają poza granicami Państwa?

c) Skąd wziąć świadków dwóch, jeżeli w międzyczasie poginęli na wojnie?

d) Kto ma pokryć koszta ubezpieczenia dowodu?

e) Cóż temu inwalida winien, jeśli dokumenta wojskowe zaginęły w Ekspozyturach Sekcji Opieki w Stryju, Brzeżanach i t. d.?

—•••—

Jakich to członków posiada PZK.?

STANISŁAWÓW w maju.

Protekcya, lizuństwo i denuncyowanie swoich kolegów, uważane są powszechnie, za niegodne środki do pięcia się na coraz to wyższe względnie wygodniejsze stanowiska.

Jest w Stanisławowie moralne zero, nazwiskiem Mrozek, z profesyi kierownik pociągów, a pozatem członek P. Z. K.

Niepoczesna figura, nie ma widocznie nic lepszego do roboty, jak tylko szpiegowanie swoich zawodowych kolegów i się nie znaczące, nie mające najmniejszego wpływu na tok służby uchybienia, spisuje, tytułując te swoje nader marne wypociny mózgowe szumnie „raport" dołącza do służbowego dziennika jazdy i czeka na wynik względnie karę upatrzonego przez siebie osobnika.

Gdy mu się czekanie znudzi, to urguje ten „raport", powołując się na odpowiedni numer swej książki, bo już do takiej doskonałości doprowadził raportowanie, że prowadzi swój własny protokół podawczy. Rozumie się samo przez się, że „czerwonych" członków Z. Z. K. nienawidzi całą siłą swego pezetkowskiego serca, wydziwiając im od bolszewików, wywrotowców itd. w czem mu silnie sekunduje jego „towarzysz" zprzkonań, Dudek.

Godziłoby się poświęcić kilka słów o przeszłości tych „ananasów". Mrozek swego czasu jako były c. i k. feldwebel miał dość burzliwą przeszłość, kolidującą mocno z ustawą karną, tak, że c. i k. armia podziękowała p. Mrozkowi za służbę i osobnikiem tym obdarowała kolej.

Przy kolei znowu odezwała się w nim żyłka „burzliwa" gdyż przy wypełnianiu tabeli osobistej, potrzebnej do stabilizacyi, przez „wrodzoną krótką pamięć" podał niezgodne daty w rubryce „curriculum vitae". Miał z tego powodu duże nieprzyjemności, ale jeszcze więk z „plecy". A że zawsze to jest lepiej mieć „kogoś" za sobą, więc skrył się w szeregi P. Z. K. i stąd ujada na czerwonych z Z. Z. K. Ubolewa bardzo nad tem, że państwo popadnie w ruinę wskutek ustawicznych podwyżek państwowym pracownikom, ale sam dotychczas nie zrezygnował z żadnej zapomogi na rzecz skarbu państwa.

Za wiele honoru wyświadczamy p. Mrozkowi, rozpisując się o nim tyle, lecz mieliśmy właściwie na myśli udowodnić, z jakich to jednostek składa się P. Z. K. Byli tam włamywacze, byli ludzie, którzy na podstawie podpisów uzyskali pozwolenie na pobranie jednego wagonu drzewa opałowego, ale drzewo to puścili na pasek; byli szanterzyści, którzy jeździli po cukier na Ukrainę, a teraz do kompletu i są denuncyantami.

Wcale dobrana kompania. My tylko stwierdzamy, że zorganizowani pracownicy, którzy mniej gadają o patryotyzmie, a więcej pracują, słusznie domagają się poprawy bytu, z których to domagań korzystają i patentowani patryoci. Teraz podobno używa Mrozek rozmaitych protekcyi, żeby uzyskać stanowisko rewizora. Zobaczymy, jak władze na to się będą patrzeć.

J. N.

—•••—

PROTEST M. GDAŃSKA.

GDAŃSK, 17. 5. (Pat.). „Gazeta gdańska" donosi: Senat gdański wniósł protest przeciwko ogłoszonemu już utworzeniu polskiej dyrekcyi pocztowej i telegraficznej w Gdańsku — ponieważ Polska ma zdaniem senatu rzekome prawa tylko do utrzymywania urzędu pocztowego w porcie gdańskim i ponieważ język urzędowy wolnego miasta Gdańska nie zna słowa: Gdańsk, lecz tylko słowo: Danzig.

—•••—

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, sportowe, płaszcze, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p. — poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
RALSKI & GROCHOLSKI
LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 7.
(naprzeciw Katedry).

Opony i dętki dla samochodów

stale na składzie firmy Herman MEYER, oddział lwowski ul. Pańska l. 11,
Telefon 465.

Dostawa konkursowa!

Państwowe Zakłady Naftowe we Lwowie rozpisują konkurs na dostawę następujących artykułów dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu:

1) 2000 kg. pokostu czysto - lnianego w beczkach,
2) 250000 sztuk cegły zwyczajnej,
3) 125000 „ „ maszynowej,
4) 150000 „ dachówek,
5) 5000 „ gąsiorów,
6) 500 wagonów żwiru z dostawą na miejsce budowy w Drohobyczu
7) 8 wagonów gipsu murarskiego w beczkach lub workach jutowych,
8) 1 wagon papy dachowej,
9) 6 wagonów owsa,
10) 4 wagony desek jodłowych 3/4“, 1“ 5/4“, 6/4“, z każdej grubości po jednym wagonie,
11) 300 wagonów szutru drobnego rafowanego z dostawą na miejsce budowy w Drohobyczu,
12) 2000 sztuk beczek dębowych olej.

Oferty ostemplowane należy nadsyłać w kopertach zamkniętych z napisem „Dostawa konkursowa“ najdalej do dnia 25-go maja b. r. pod adresem: **Główna Dyrekcya Państwowych Zakładów Naftowych we Lwowie, ulica Romanowicza l. 13.**

PIENIĘDZY!

irytacyi zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do Gilletek i t. p. aparatów zapasowe nożyki światowej marki „SALFERS“. Jedna próba przekona o niedoścignionej doskonałości. Tuzin tylko 600 Mk. Wysyłka na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem 650 Mk. Odsprzedawcom rabat. **Skład fabryczny S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.**



HURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, Kl. Tańskiej l. 3,
Adres telegraf. „HURT“. Telefon Nr. 714.

poleca pp. Kupcom, Kooperatywom, Współdzielniom itp. wszelkie towary kolonialne i korzenne, czekolady i cukry, śledzie w beczkach i puszkach, artykuły do prania, mydła toaletowe itp.

SKŁADNICA FABRYCZNA: cykoryi „Gleba“, zapałek „Błonie“, kawy słodowej „Kneippa“, proszku mydlanego do prania „1900“, proszku mydlanego do prania „Bielnik“, proszku do czyszczenia „Promyk“, pasty do obuwia „Koniczynka“, czekolady fabryki „Goplana“, zapraw do zup i sosów „Gribul“.

GRODECKA 69. **Rowery i maszyny** GRODECKA 69.

do szycia, artykuły sportowe, oraz wszelkie przybory do tychże poleca po cenach najniższych **Benedykt Kreiner.**

Chłopaków do nauki blacharskie przyjmie Cwenarski Lwów, ul. Staszica 5.

Pluto

WALNIARKA i GIPSIARKA GLINNA NAWARJA
dostarcza wagonami
tudzież i w mniejszej ilości
dażej mydająości

WAPNO

ponadto
GIPS MURARSKI
pierwszej jakości (83 proc. czystego gipsiaku) — według analizy Techniki lwowskiej, jakoteż
biały piasek kwarcowy.
Maty trzcinowe.
Dostawa natychmiast lub terminowa.
BIURO ZAMÓWIEŃ:
Lwów, ul. Sykstuska 43 A.

Firma „GRAFIKA“ Marek Seide,
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5
posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p,
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linjii mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kałdyka i Ska w Poznaniu

---

CHOROBY SKÓRNE i weneryczne zastarzałe leczy od 11—1 i od 2—4
Dr. Oszlányi Lwów, pl. Marjacki 6 — 7 I. p. II. schody.
Wstrzykiwania Neosalversanem tylko przedpołudn.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Rok założenia 1881.
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38
poleca
:: *farby*, *oliwy*, :: :: wyroby :: :: *artykuły* ::
smary, *benzynę*, *szczotkarskie* *gospodarcze*.

Pończochy PRAWDZIWE JEDWABNE 2.700 Mp.

Elegancka bielizna damska i męska, Karlsbadzkie rękawiczki 671 itp. oraz pierwszej jakości po niebywale niskich cenach.

J. MÜNZER, LWÓW RYNEK 14.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.